

Przełamujemy barier

Podczas przesłuchania najważniejszy jest klient, gdyż to on stanowi źródło informacji. Należy traktować go jak partnera, nigdy jak wroga.

Musi się czuć bezpiecznie, a obowiązkiem policjanta jest mu to zapewnić. Pamiętajmy, agresja wywołuje agresję.

IDEALNY POKÓJ – pomieszczenie przesłuchań

W każdej jednostce powinno być przynajmniej jedno pomieszczenie do przeprowadzania przesłuchań. Metoda FBI dokładnie określa, jakie normy musi spełniać.

Optymalne wymiary to 2,7 x 3,6 m. Usytuowane tak, by nie dobiegał do niego hałas z zewnątrz. Jeśli są okna, to zasłonięte żaluzjami. Ściany w kolorze jasnym, najlepiej pastelowe. Mało mebli – wystarczą biurko, stół, krzesła. Oświetlenie górne lub boczne, nigdy zaś skierowane wprost na rozmówcę.

W pokoju przesłuchań nie należy umieszczać przedmiotów, które rozpraszają uwagę – map, zdjęć, książek.

– Pamiętam, jak kolega, przesłuchując podejrzanego, zapytał o nazwiska współników – mówi nadkom. Wiesław Zyskowski z CSP w Legionowie. – Ten, owszem, wymienił. „Gdzieś o nich słyszałem, na pewno są poszukiwani” – cieszył się dochodzeniowiec. Okazało się, że klient czytał nazwiska z grzbietów różnych podręczników i komentarzy do kodeksów, które stały na półkach.

Idealne pomieszczenie powinno być wyposażone w lustro fenickie. I w monitoring, żeby przesłuchanie można było wykorzystać do celów procesowych, a także do późniejszego analizowania zachowań i wypowiedzi rozmówców, w tym ich reakcji na pytania trudne i krytyczne.

JEDEN NA JEDNEGO – obserwacja klienta

Istotne jest, gdzie siedzi przesłuchiwany.

– W żadnym razie za biurkiem czy stołem – mówi Zyskowski. – Policjant musi cały czas obserwować klienta, nie tylko jego twarz, mimikę, gesty, ale czy drżą mu kolana, czy porusza nogami etc. Najlepiej, kiedy przesłuchujący i przesłuchiwany siedzą zwrócenici do siebie twarzami, w odległości około metra.

Podczas przesłuchania funkcjonariusz nie powinien mieć przy sobie broni, jeśli już ją posiada, to nie może być widoczna.

– Nie wolno mówić człowiekowi, że chcemy mu pomóc, a następnie demonstrować swoją siłę – dodaje Zyskowski.

Przesłuchanie powinna prowadzić jedna osoba. Czasami rozmówca opowiada o sprawach trudnych, drażliwych, nawet intymnych i obecność osób trzecich może być dla niego krępująca.

PRZYGOTOWANY DO PRZESŁUCHANIA – nie tylko pytania

Funkcjonariusz powinien przygotować się do przesłuchania. Jeżeli jednak koncentruje się wyłącznie na ułożonych pytaniach, może nie mieć sposobności usłyszenia dodatkowych informacji. A to, co klient przekazuje dobrowolnie, na podstawie własnego punktu widzenia, sprawia, że wywiad staje się pełniejszy. W trakcie przesłuchania policjant musi być elastyczny i umieć dostosować się zarówno do rozmówcy, jak i do informacji, które uzyska.

Słuchanie jest równie wartościowym narzędziem, jak zadawanie pytań.

Jeśli sprawa dotyczy tematów, na których przesłuchujący się nie zna, niech sięgnie do literatury fachowej lub poprosi o pomoc specjalistów.

– Mamy rozmawiać z klientem jak równy z równym, wtedy nie wyprowadzi nas w pole – twierdzi Wiesław Zyskowski.

Prowadzący przesłuchanie, któremu brakuje cierpliwości i zrozumienia, jest z góry skazany na niepowodzenie.

METODA LEJKA – od ogółu do szczegółu

– Na początku przesłuchania nakreślamy tylko zarys sprawy, wszak to klient jest naszym źródłem informacji, a nie my – tłumaczy Zyskowski. – Najpierw zadajemy pytania ogólne (otwarte). I łatwiejsze. Później przechodzimy do szczegółów. Jest to tzw. metoda lejka. Wracamy też do pytań. Jeśli przesłuchiwany powie, że czegoś nie pamięta, nie znaczy to, że w trakcie dalszej rozmowy sobie nie przypomni.

W metodzie FBI ważne jest, aby przesłuchujący nie opierał się na nadinterpretacjach i opiniach własnych, czy też powiełał stereotypy. Jeśli klient twierdzi, że w miejscu zdarzenia widział człowieka, który się zataczał, nie należy wyciągać wniosku, że był pijany, może to po prostu osoba niepełnosprawna ruchowo.

BŁĘDY – bądź profesjonalistą

– W każdym z nas tkwi pokusa do dawania rad i krytyki, to zaś zniekształca informacje uzyskiwane od klienta – mówi Zyskowski, przestrzegając przed trzema podstawowymi błędami popełnianymi przez dochodzeniowców. Pierwszy – to ocenianie klienta. Kiedy osądzamy, nie słuchamy innych. Nawet pochwała jest formą oceniania. Komplement lub zachęta mogą przyczynić się do stworzenia bariery, tak jak upominanie, poniżanie czy apelowanie do zdrowego rozsądku. Prowadzący wywiad musi myśleć razem z klientem, a nie za niego.

Drugi błąd – to decydowanie za innych – pozbawienie możliwości samodzielnego podejmowania decyzji i uzależnienie innych od siebie.

Trzeci – nieuwzględnianie uczuć, jakie w danym momencie targają przesłuchiwanym, np. rozpacz czy strach.

W trakcie przesłuchania, w fazie swobodnej wypowiedzi, policjant powinien robić jedynie notatki, a także zaznaczać, do jakich wątków powrócić, by uszczegółowić zeznania. Dopiero po zakończeniu rozmowy sporządzany jest protokół.

Na czas przesłuchania policjant musi się pozbyć wszelkich uprzedzeń. Rasowych, ale też tych, które dotyczą wieku, płci, wyznania, wykształcenia, orientacji seksualnej, stanu psychicznego.

– Mogę nie znosić pedofilów, gdy jednak wchodzę do pokoju przesłuchań, swoje emocje czy uprzedzenia zostawiam za drzwiami – dodaje Zyskowski.

DO WIDZENIA – nie pal za sobą mostów

Ważny jest sposób, w jaki zakończone zostanie przesłuchanie. Policjant powinien rozstać się z klientem bez wrogości, by nie palić za sobą mostów. Musimy pamiętać, że klient prędzej czy później może do nas wrócić przy innej sprawie. ■